

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

Ze świata

(4) KOMISJE SPRAW ZAGRANICZNYCH obu izb parlamentu radzieckiego — Rady Najwyższej ZSRR — na wspólnym posiedzeniu w środę omówiły wnioski rządu w sprawie ratyfikacji układu o pokoju, przyjaźni i współpracy między ZSRR i Indiami.

WCEMINISTER HANDLU ZAGRANICZNEGO CHRL, Czou Huan-minh opuścił Moskwę udając się do kraju. Stał on na czele rządowej delegacji handlowej CHRL na rozmowy, które odbywały się w ub. tygodniu.

WSTOLICY KENII NAIROBI opublikowano komunikat Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli (MPLA), który pisał, że w ciągu trzech pierwszych miesięcy br. w walkach z partyzantami na terytorium tego kraju zginęło 335 oficerów i żołnierzy portugalskich, a 243 zostało rannych.

SEISMOGRAFIA obserwatorium uniwersyteckiego w Skopje (Jugosławia) zarejestrowała trzy wstrząsy podziemne. Nie spowodowały one żadnych poważniejszych szkód ani ofiar w ludziach.

ZESPÓŁ CHIRURGÓW w Detroit pod kierunkiem dr. Adriana Kentrowitza wszczął dziś 69-letniemu pacjentowi mechaniczną pompę do serca. Jest to trzecia tego rodzaju operacja w Stanach Zjednoczonych.

W BAGDADZIE powstała komisja ekspertów dla rekonstrukcji Babilonu, starożytnego miasta Mesopotamii nad Eufratem.

W HISZPAŃSKIEJ miejscowości nadmorskiej Bensalmadena zawalił się taras w hotelu „Riviera”. 4 osoby poniosły śmierć, a 7 jest rannych.

UBIEGŁEJ NOCY do Renu przeleciało z nieszczerłego transportowca kilka ton wybuchowej substancji. Na odcinku między Kolonią a Dueseldorffem wstrzymano żeglugę i ogłoszono alarm.

NA PRZEDMIEŚCIACH Chicago uległ katastrofie helikopter używany jako radiowy „dyrygent ruchu”. W wyniku wypadku zginął pilot oraz policjant kierujący ruchem z pokładu helikoptera.

W OKLICACH RZYMU, a przede wszystkim w miejscowościach nadmorskich i na plażach przyległych do stolicy Włoch wystąpiła w ostatnim okresie plaga żmii. Węże atakują plażowiczów, nawet na parkingach samochodowych.

Lepsza obsługa rolników przez SOP

WARSZAWA (PAP)

W okresie nasilonych dostaw i skupu produktów rolnych działalność na terenie kraju ponad 4 tys. stajek kas Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych (SOP) oraz 700 punktów sezonowych. Łącznie więc — z myślą o maksymalnym usprawnieniu obsługi finansowej rolników i zaoszczędzeniu im czasu — zostanie uruchomionych w tym roku o ok. 1000 placówek SOP więcej niż w minionych latach.

Wszystkie spółdzielnie porozumiały się już z władzami terenowymi i aparatem skupu — ustalając wspólnie potrzeby w zakresie zwiększenia sieci swych placówek oraz dni i godzin ich pracy, w zależności od przebiegu dostaw produktów rolnych i żywności.

W konsultacjach z rolnikami SOP-y rozstrzygają sprawę form rozliczeń — w gotówce lub też przez zapisanie należności na konto rolnika. Bezgotówkowe rozliczenia eliminują kolejki przy kasach SOP, a więc stanowią udogodnienie, jednak o tym czy formę tę stosować decydują sami producenci. Wielu z nich woli bowiem — z różnych przyczyn otrzymywać należność w gotówce.

SOP-y zostały też zobowiązane do uregulowania sprawy obsługi finansowej skupu produktów rolnych dokonywanego przez GS bezpośrednio w gospodarstwach, a także zaopatrywania rolników w środki produkcji z dostawą do zagrody.

Dotychczas zdarzało się często, że rolnik od którego odbierano na miejscu plody rolne lub żywiec, bądź któremu

Czy nie zabraknie podręczników?

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

stanowił zaopatrzenie uczniów szkół zawodowych. Są to problemy związane z uruchamianiem nowych oddziałów, dodatkowych klas specjalistycznych. Oddziały te organizowane w zależności od potrzeb terenowych, pod naporem wymagań społecznych, zgodnie z tendencjami rekrutacyjno-zawodowymi, uruchamiania się trybem pozaplanowym, „dorazym”. Aktualnie w okręgu krakowskim otwarto ok. 18 klas licealnych przeciętnie po 40 uczniów. Nie można przewidzieć z góry ile takich oddziałów powstanie i jak wysoki liczebnie będzie nabór uczniów, a w związku z tym — w jakim stopniu wzrośnie zapotrzebowanie na pomoce dydaktyczne i podręczniki. Orientację uzyskuje się dość późno — stąd kłopoty ze zgłoszeniem zamówień, uzyskaniem dostaw, ze skompletowaniem zestawu podręczników, zgodnie z wymaganiami programu realizowanego przez poszczególne klasy specjalistyczne.

Zastanawimy się jeszcze nad jednym: czy obecny system rozpraszania podręczników działa całkowicie sprawnie? Pewne obserwacje pozwalają przypuszczać, że przyczyną występujących trudności nie są wyłącznie niskie nakłady wydawnicze. Okazuje się bowiem, że sama organizacja zaopatrzenia często szwankuje. Po przeminięciu sześciotygodniowego sezonu (głównie pierwsze dni rozpoczęcia nauki) w wielu księgarniach pozostają nadyżki nie rozpozyszonych podręczników. Bywa, że daremnie poszukujemy w Krako-

Kto kupi powiatową chłodnię?

Krakowski prototyp czeka na wykorzystanie

KRAKÓW (PAP)

W czasie tropikalnych upałów szczególnie dotkliwie odczuwany brak chłodziń, zwłaszcza tych małych — powiatowych. One bowiem decydują w dużej mierze o lepszym czy gorszym zaopatrzeniu w drób i ryby czy wędliny, nabiał i mięso. Brak ich stanowi główną przeszkodą na drodze do rozbudowy przetwórczości produktów rolnopochwywanych.

W Centralnym Ośrodku Chłodnictwa w Krakowie opracowano i zbudowano doświadczalną, prototypową chłodnię nadającą się doskonale dla poszczególnych powiatów, w tym także tych o charakterze turystyczno-wypoczynkowym. Chłodnia ta stanowi pośrednie brakujące ogniwo między dużymi chłodniami składowymi a domową lodówką czy szafą bądź ladą chłodniczą w sklepach i lokalach gastronomicznych. Jest to duża komora chłodnicza, której zaletą jest łatwość i szybkość budowy oraz prosta obsługa. Buduje się ją bowiem z prefabrykatów i jeżeli jedna komora nie wystarcza, można obok niej wybudować — dalsze metodą łączenia poszczególnych segmentów.

Niski koszt budowy w granicach ok. 800 tys. i dobre efekty eksploatacyjne — to dodatkowa zaleta krakowskiej komory chłodniczej, która po-

winna znaleźć się nie tylko w centrum zainteresowania handlu i aparatu skupu produktów rolnych, ale również zakładów przetwórczych.

Tymczasem mimo zalet i licznych prób zainteresowania ewentualnych użytkowników — krakowska komora chłodnicza wciąż czeka na nabywców.

Zdaniem specjalistów z Centralnego Ośrodka Chłodnictwa w Krakowie — powinna ona jak najszybciej znaleźć się w seryjnej produkcji. Koszt budowy komory opłacać się powinno w ciągu jednego tylko sezonu biorąc pod uwagę tymczasowe straty spowodowane złym przechowywaniem żywności i produktów rolnych.

Powódź nad Bajkałem

Przerwanie transsyberyjskiej magistrali kolejowej

MOSKWA (PAP)

Część Syberii dotknięta została powodzią. Ulewne deszcze, w wyniku których w okresie 10 dni została przekroczona „norma” opadów, zamieniły stumienie górskie w rwące rzeki. Wody runęły z grzbietu Chamar-Dabana w stronę Bajkału, zataplając ogromne tereny. Podmyte zostały drogi oraz linie

elektryczne i telefoniczne. Zniszczenia uległy mosty. Zagrożone zostały wsie i osiedla. Do akcji ruszyły liczne ekipy cywilne i wojskowe, wyposażone w specjalne samochody, sprzęt pływający i lotniczy. Z niektórych miejsc ludzi ewakuowano przy użyciu helikopterów. Ofiarnie ratowano mienie.

Szczególnie trudne chwile przeżyli kolejarze, bowiem tędy przebiega słynna magistrala transsyberyjska. Na sporym odcinku tej ważnej trasy został wstrzymany ruch. Tory zostały zablokowane podciągami. Pierwszy zamełdował posterunek, znajdujący się na 5.314 km, licząc od Moskwy: zwalił kamień na szynę. Na 65-kilometrowym szlaku zawałonych zostało 16 kilometrów torów. Ludzie pracowali bardzo sprawnie i w pośpiechu. Po godzinie 91 godzin linia ponownie ożyła.

Wzburzony Irkut wytyczył sobie nowe koryto i dom wypoczynkowy „Anczuk” odciepił został od świata. Wczasowiczów i personel ratowano z dachów.

Osłabieni podróżą na Księżyc astronauta odzyskują siły

NOWY JORK (PAP)

Trzej astronauta amerykańscy, którzy w sobotę powrócili z podróży na Księżyc, odzyskali już kondycję, którą mieli przed startem — zakomunikowano w ośrodku kosmicznym w Houston. Wszyscy trzej, bezpośrednio po lądowaniu, zdradzali oznaki osłabienia wywołanego długim pobytom w stanie nieważkości w niewielkim polu ciężenia Księżyca.

Badania lekarskie trwają. Jednocześnie odbywają się posiedzenia, w czasie których astronauta składają szczegółowe sprawozdanie z przebiegu wyprawy, a grupa naukowców rozpoczyna i segreguje próbki skał księżycowych, z których najcięższa waży ok. 10 kg. Nie należy oczekiwać przed

upływem tygodnia opublikowania jakichś bardziej szczegółowych danych na temat przywiezionych próbek

Oprócz fotografii, NASA opublikowała również krótki film nakręcony przez astronautów na powierzchni Księżyca. Film ten, ze względu na swoją wysoką jakość i ciekawość ujęcia, wywołał wielkie zainteresowanie. Zaczyna się on momentem lądowania, następnie ukazuje astronautę Scotta lądującego na elektryczny samochód aparatury naukowej. Potem następuje ujęcie zrobione z poruszającego się samochodu i start z powierzchni Księżyca, a odciążenie się niewielkiego satelity od statku kosmicznego na orbicie okołoziemskiej kończy 8-minutowy film. W momencie startu bardzo wyraźnie widać 300-metrowej głębokości i prawie 2-kilometrowej szerokości szczeliny Hadleya, w pobliżu której astronauta wylądowali. To właśnie ujęcie określone zostało przez specjalistów jako najbardziej interesujące pod względem naukowym.

E. Bahr o skutkach układow

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dotychczasowe skutki podpisania układu moskiewskiego. Autor stoi na stanowisku, że mimo braku ratyfikacji układ miał poważny wpływ na stosunki ZSRR — NRF. Do pozytywnych elementów wynikających z podpisania układu Bahr zalicza rozwój lepszego klimatu i poprawę sytuacji na wielu odcinkach. W konkluzji Bahr stwierdza, że podpisanie układu moskiewskiego i uregulowanie problemu Berlina zachodniego utworzy drogę konferencji bezprecedensu europejskiego. Podpisaniu układu moskiewskiego — stwierdza Bahr — zawdzięcza się również fakt, że obecnie toczą się rzeczowe rozmowy między przedstawicielami obu państw niemieckich.

Przeciw bezprawiu

Przygodne znajomości

I na samotnych mężczyzn czyhają niebezpieczeństwa. Związka na tych przyjeżdżających na delegację służbową, lub na tych, którzy wysłali syna rodzinną na wakacje sami pozostali w mieście i chcą zażyć kawalerskiej swobody. Idą do knajpy z przygodnie spotkanymi nieznanymi ludźmi, potem „ruszają w Polskę”. Nad ranem, gdy otrzębięją, stwierdzają brak zegarka, portfel też się gdzie ulotnił.

Jerzy S. po wypiciu kilku głębszych w restauracji „Kazimierz”, poszedł z poznanym przez stolik mężczyzn dalej pić do meliny. Nagdy tam zresztą nie doszedł. Po drodze został napadnięty przez kumpła od kieliszka, pobity i ograbiony z 800 zł.

Podobny los spotkał Józefa W. pod restauracją „Słowiańska” w Tarnowie. Trzech nieznanymi „koleżków” którzy wyszli z nim na spacer, pobito i zabrało — 3 zegarki. Inny amator silnych wrażeń Marian Z. będąc w stanie nieważkości wybrał się na spacer z przygodną znajomą. Plener

zakończył się rozgrywkami XI Kongresu Bałtyckiego w brydżu sportowym w Gdańsku. Główną nagrodę turnieju „Wazę Bałtyku” zdobył w konkurencji 12 stołec, zespół Mediolanu, przed drużyną Gdańska i kadry seniorów (Polska).

Indywidualnie wśród mężczyzn zwyciężył Janusz Pletruk z Warszawy ex aequo z Bogdanem Malyszem z Gdańska — 347 pkt, przed Adamem Dudzińskim z Gdańska — 269 pkt.

Wśród pań, najlepsza była I. Drużyńska — 108 pkt, przed Bartoszewską i Krogulską — 93 pkt.

Spotkania pingpongistów USA i Taiwanu odwołane

Do USA przyjechał ostatnio ping-pongista Taiwanu. Kierownictwo federacji tenisowej USA zawiadomiło jednak reprezentantów Taiwanu, że spotkania pingpongistów obydwu krajów nie będą mogły dojść do skutku.

Działacze amerykańscy zapewniają, że ich odmowa spotkań z reprezentantami Taiwanu nie ma nic wspólnego z polityką, na przeszkodzie stoją jedynie przepisy międzynarodowej federacji tenisa stołowego, zabraniające członkom federacji kontaktów z reprezentacjami krajów, nie należących do FITT. Chińska Republika Ludowa jest członkiem Międzynarodowej Federacji, podczas gdy Taiwan nie jest przez nią uznawany.

RYSZARD WOJNA

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Red. Chmielewski donosi

Pierwszy medal dla Polski na Mistrzostwach Europy w Helsinkach

Po dwóch dniach lekkoatletycznych Mistrzostw Europy rozgrywanych w Helsinkach w punktacji drużynowej przewodzi ZSRR (4 złote medale, 2 srebrne, 1 brązowy) wyprzedzając NRD. Należy się spodziewać, że do końca zawodów te dwa kraje nadawać będą ton walce o mistrzowski tytuł. Polska wywalczyła w śróde w Helsinkach PIERWSZY MEDAL. Zdobył go 24-letni zawodnik poznański WARTY STANISŁAW SZUDROWICZ, zajmując w skoku w dal trzecie miejsce.

W śróde rozegrane zostały 4 finały. Tytuł najszybszej kobiety Europy zdobyła Renate Stecher (NRD) — 11,4. Wśród mężczyzn triumfował w wielkim stylu Borzow (ZSRR) — 10,3. W rzucie oszczepem Janis Lusis (ZSRR) obronił tytuł mistrza Europy, uzyskując najlepszy w tym roku wynik na świecie — 90,68, a w skoku w dal pierwsze miejsce wywalczył niespodziewanie Klaus (NRD) — 7,92.

W finale skoku w dal startowało 15 zawodników, w tym dwaj Polacy Szudrowicz i Kobuszewski. Już w eliminacjach Polacy uodwołnili, że są w dobrej formie. Od początku konkursu byli też w czołówce. W drugiej kolejce Kobuszewski osiągnął wynik 7,15, który zapewnił mu 8 miejsce, a w trzeciej — Szudrowicz uzyskał 7,87 — rezultat, który dał mu brązowy medal. Warto zauważyć, że od złotego medalu Polaka dzieliło zaledwie 5 cm.

Do półfinału 400 m mężczyzn zakwalifikowali się 4 pierwsi zawodnicy:

Seria 1: 1. Werner (Polska) — 46,4, 2. Flacconaro (Włochy) — 46,5, 3. Bertoull (Francja) 46,8.

Seria 2: 1. Jenkins (W. Bryt.) — 46,7, 2. Badenaki (Polska) 46,7, 3. Rom (Norwegia) — 46,7.

Seria 3: 1. Hauke (NRD) — 46,8, 2. Jellinghaus (NRF) — 47,0, 3. Korycki (Polska) — 47,1.

Seria 4: 1. Kukkonen (Finlandia) — 46,7, 2. Jordan (NRF) — 47,0, 3. Bratczikow (ZSRR) — 47,2.

Z każdego półfinału na 800 m do finału zakwalifikowali się 4 pierwsi zawodnicy:

1 seria: 1. Carter (W. Bryt.) — 1:48,2, 2. Ohlert (NRD) — 1:48,7, 3. Medin (W. Bryt.) — 1:48,8, 4. Polak Władysław (Włochy) — 1:49,1.

2 seria: 1. Fromm (NRD) — 1:48,6, 2. Artanow (ZSRR) — 1:49,0, 3. Browne (W. Bryt.) — 1:49,0. Polak Kupczyk był piątą — 1:49,3.

Polskie siatkarki wylosowały

W dniach 25—30 bm. w miejscowości Cicina koło Iworno odbędą się mistrzostwa Europy juniorek w siatkówce. Zgłoszono do nich 8 zespołów, które zostały podzielone na dwie grupy eliminacyjne. Polki, brązowe medalistki poprzednich mistrzostw kontynentu w Rydze walczyć będą w grupie „A” wraz z drużynami Włoch, Holandii i NRF. Znacznie silniejszą będzie grupa „B”, w której grać będą mistrzynie Europy — siatkarki ZSRR, wicemistrzynie — Bułgarki oraz drużyny Rumunii i CSRS.

Puchary czekają na kajakarzy

Ognisko TKKF „Motor” przy Wytwórni Siniłków Wysokopiętnych w Andrychowcu organizuje V Ogólnopolski Spływ Kajakowy „Trzech zapór”. Spływ rozegrany zostanie w dniach 14—15 sierpnia, a zawodnicy będą mieli do pokonania na rzecę Sola dwa etapy. I — Żywiec — Porąbka, II — Porąbka Oświęcim. Spływ dostępny jest dla wszystkich kajakarzy — turystów i zawodowców, niezezwolonych. Każdy zawodnik, który ukończy spływ otrzyma punkty do oznaki PKZW oraz punkty do oznaki TOK. Organizatorzy (dla zwycięzców) ufundowali szereg pucharów, które zdobędą najlepsi.

Brydżowy turniej zakończony

Zakończyły się rozgrywki XI Kongresu Bałtyckiego w brydżu sportowym w Gdańsku. Główną nagrodę turnieju „Wazę Bałtyku” zdobył w konkurencji 12 stołec, zespół Mediolanu, przed drużyną Gdańska i kadry seniorów (Polska).

Indywidualnie wśród mężczyzn zwyciężył Janusz Pletruk z Warszawy ex aequo z Bogdanem Malyszem z Gdańska — 347 pkt, przed Adamem Dudzińskim z Gdańska — 269 pkt.

Wśród pań, najlepsza była I. Drużyńska — 108 pkt, przed Bartoszewską i Krogulską — 93 pkt.

Spotkania pingpongistów USA i Taiwanu odwołane

Do USA przyjechał ostatnio ping-pongista Taiwanu. Kierownictwo federacji tenisowej USA zawiadomiło jednak reprezentantów Taiwanu, że spotkania pingpongistów obydwu krajów nie będą mogły dojść do skutku.

Działacze amerykańscy zapewniają, że ich odmowa spotkań z reprezentantami Taiwanu nie ma nic wspólnego z polityką, na przeszkodzie stoją jedynie przepisy międzynarodowej federacji tenisa stołowego, zabraniające członkom federacji kontaktów z reprezentacjami krajów, nie należących do FITT. Chińska Republika Ludowa jest członkiem Międzynarodowej Federacji, podczas gdy Taiwan nie jest przez nią uznawany.

W pięknej wyjątkowej pogodzie, która panowała w nocy od kilku dni, wzmiesza się dziś nie nadchodzący od Morza Północnego. Wzrośnie zachmurzenie i nieco ochłodzi się. Będą jeszcze większe przejaśnienia, ale i słabnięcie od burzy i przelotnych opadów. Temperatura w dzień od 18 st. na Podholu do 23 st. na pozostałym obszarze. Wiatry przeważnie słabe i umiarkowane, lecz w górach miejscami silne i porwisty z poludnia. (Orl)

W pięknej wyjątkowej pogodzie, która panowała w nocy od kilku dni, wzmiesza się dziś nie nadchodzący od Morza Północnego. Wzrośnie zachmurzenie i nieco ochłodzi się. Będą jeszcze większe przejaśnienia, ale i słabnięcie od burzy i przelotnych opadów. Temperatura w dzień od 18 st. na Podholu do 23 st. na pozostałym obszarze. Wiatry przeważnie słabe i umiarkowane, lecz w górach miejscami silne i porwisty z poludnia. (Orl)



KTO UZDROWI TE STOSUNKI?

DALSZY CIĄG SPRAWY HOTELU „BESKID” W NOWYM SĄCZU

Na początku lipca opublikowaliśmy artykuł Doroty Terakowskiej pt. „Przyczynę do dyskusji o polityce kadrowej”, mówiący o niegospodarności i niewłaściwym stosunku dyrektora do personelu hotelu „Beskid” w Nowym Sączu. Stwierdzone przez autorkę fakty są, niestety, klasycznym przykładem, jak nie należy kierować socjalistycznym przedsiębiorstwem. W miesiąc po opublikowaniu artykułu, liczne sygnały Czytelników skłoniły nas do powtórzenia zająć się tym problemem, a stwierdzone fakty skłaniają do ogólniejszych wniosków.

Jak można się było spodziewać, artykuł wywołał duże zainteresowanie w Nowym Sączu. Wielu ludzi widziało w nim potwierdzenie swych oczekiwań, że obecnie rozwiązuje się konkretne problemy w zakładach i instytucjach, zgodnie z programem przyjętym na VII i VIII Plenum Komitetu Centralnego — programem tak powszechnie zaakceptowanym przez społeczeństwo.

A co działo się dalej w hotelu „Beskid”? Pierwszą oficjalną reakcją był list wystosowany przez sekretarza POP towarzysza Stronka do Komisji Kontroli Partijnej, w którym, w imieniu Egzekutywy POP, wyrażał swoje oburzenie z powodu artykułu i domagał się ukarania „winnych” jego opublikowania. Jak się później okazało, Egzekutywa POP nie upoważniała I sekretarza do takiego wystąpienia.

Kilka dni później odbyło się zebranie partijne, poświęcone omówieniu faktów, podanych w artykule. Charakterystyczne, że większość członków POP nie powiedziała, co będzie tematem zebrania. Poinformowano tylko tych, którzy mieli wystąpić w obronie skrytykowanego dyrektora. Dobrze przygotowała się do dyskusji sekretarka dyrektora, a księgową przyniosła na zebranie bogatą dokumentację, która miała przekonać zebranych o gospodarności dyrektora. Protokołowane powierzone sekretarzowi dyrektora, mimo iż sporządzanie protokołów było zadaniem innej towarzyski. W zebraniu wziął udział sekretarz KP tow. Jan Koszulk.

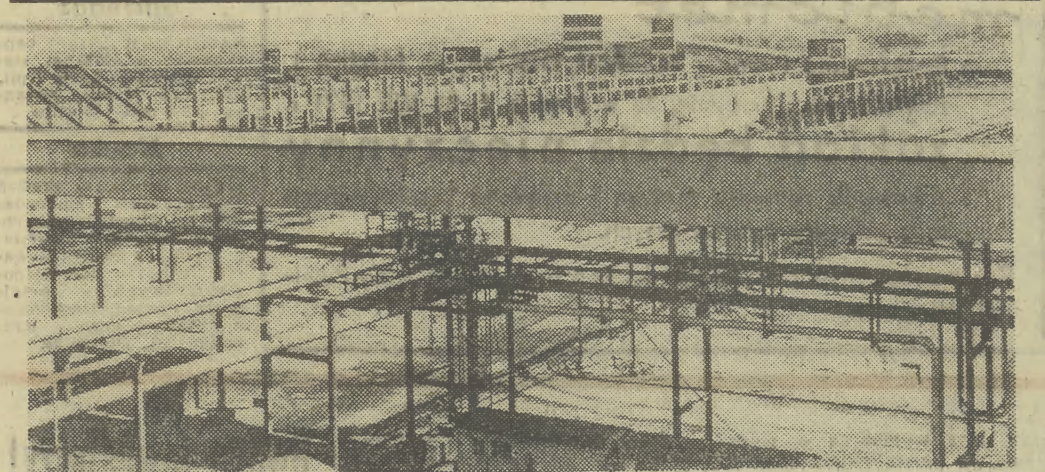
Nielatno na podstawie protokołu odtworzyć przebieg 6-godzinnej, nerwowej dyskusji. Do protokołu dołączona jest cała teczką sprostowań i uzupełnień tych, którzy uznali, że ich wypowiedzi zostały zanotowane tendencyjnie. Owa tendencja widoczna zresztą wyraźnie, kiedy czyta się protokół. Np. głosy osób krytykujących dyrektora opatrzone są komentarzami protokolantki w rodzaju „wyjątkowo nerwowo”.

Jak twierdzi uczestnicy — atmosfera zebrania była bardzo napięta, a wiele osób potwierdziło zarzuty, postawione w artykule. Komitet Powiatowy liczył się z tym, zdawał sobie sprawę z tego, że organizacja będzie miała trudności w rozwiązaniu problemu i dlatego na początku proponowano wybór nowej egzekutywy.

Kiedy po burzliwej dyskusji zabrał głos sekretarz KP wszyscy czekali, co powie przedstawiciel kierownictwa Komitetu Powiatowego, tego komitetu, który przecież rekomendował dyrektora Główna na kierownika hotelu. Mówca przyznał, że przebieg zebrania potwierdził opinie o niedobrej atmosferze w hotelu, że nie jest to pierwsze zebranie, sygnalizujące niewłaściwe stosunki w zakładzie. Właśnie za to niewłaściwe stosunki w listopadzie ubiegłego roku dyrektor Główny otrzymał od Egzekutywy KP partijne upomnienie. Dlatego jednak dopiero teraz dowiadujemy się o tym członkowie POP? Jako powód podano chorobę, wyjazd służbowy.

Za atmosferę w hotelu — stwierdził sekretarz KP — odpowiedzialna jest organizacja partijna, która nie potrafi tych spraw energicznie rozwiązywać. Mówiąc o konkretnych zarzutach pod adresem dyrektora zwrócił jednak uwagę, że Egzekutywa POP i Rada Zakładowa, nie powinny zajmować się wykozystaniem funduszu dyspozycyjnego i samochodu służbowego, ponieważ są to sprawy leżące w kompetencji dyrektora. Na zakończenie przedstawiciel kierownictwa KP powiedział, że problemy hotelu trzeba rozwiązać.

ANDRZEJ MAGDON



Fragment krytycznych tasmocągów do podawania surowców w Kombinate Chemicznym w Politecie, który ukończył II etap budowy. CAF — fot. WITUSZ

— Ale dlaczego wiedząc o tym, nie staraliście się zapobiec jego zemście?

— Po to tutaj jestem. Zresztą — uśmiechnął się do Piotra — omal nie kupiłem pańskiej „syrenki”.

— Chce pan powiedzieć, że byłem złodziej?

— Nie tak bym to nazwał. Po prostu nie chciałem stwarzać okazji do popełnienia nowego morderstwa. Rozumie pan? Ogłodził techniczne, targowanie ceny, a potem przejechał pustą szosą podmiejską. Trudno o lepsze warunki.

— Rzeczywiście. Przepraszam pana. Nie pomyślałem o tym...

— Próbował sobie odtworzyć w pamięci scenę z tandety, ale w żaden sposób nie kojarzyła się ona z osobą przybyłą. Rozmyślał o tym, w jaki sposób podzielić się swoimi wątpliwościami z nieznanym, gdy do rozmowy wniósł się Stefan:

— Czy jednak nie prościej było go po prostu aresztować?

— Oczywiście — zgodził się przybyły — to byłoby najprostsze, ale myślimy w tym czasie nie o tym, jak go aresztować, tylko o tym, jak go przybyć. Rozmyślał o tym, w jaki sposób podzielić się swoimi wątpliwościami z nieznanym, gdy do rozmowy wniósł się Stefan:

— Czy jednak nie prościej było go po prostu aresztować?

— Oczywiście — zgodził się przybyły — to byłoby najprostsze, ale myślimy w tym czasie nie o tym, jak go aresztować, tylko o tym, jak go przybyć. Rozmyślał o tym, w jaki sposób podzielić się swoimi wątpliwościami z nieznanym, gdy do rozmowy wniósł się Stefan:

Stanisław Stanuch

(17)

PRZYBYŚZ

Władze doniosły nam tymczasem, że Kotoński przed pewnym czasem opuścił więzienie. Dokąd się udał, gdzie obecnie przebywa — nie wiadomo.

— Czy to możliwe?

— Proszę pana, władze więzienne pośredniczyły przy znalezieniu „Wicherowi” pracy i kiedy po pewnym czasie stwierdzono, że się ustabilizował — przestano się nim interesować.

— Z tego nie wynika jednak wcale — zareplikował Karol — że „Wicher” musiał być zabójcą Sajdaka. Równie dobrze mógł to być prosty przypadek. Sam motyw nie świadczy jeszcze o niczym. Nie został przecież przyłapany.

Spojrzał triumfalnie na przybyłą i dodał:

— Tak, to na razie chyba tylko ciekawa hipoteza.

— To prawda, przez pewien czas było to tylko bardzo prawdopodobne domysły. Słusznie pan zauważył, że „Wicher” nie został przyłapany. Bez tego, oczywiście, nie można by mu nic udowodnić. Daliśmy więc do tego usilnie. Zapomina pan jed-

nak, że „Wicher” miał pretensje do trzech ludzi...

— No właśnie — ożywił się Karol — „Sosna” został zamordowany. „Grom” siedzi tutaj z nami. A ten trzeci? Kto to jest? Co się z nim dzieje?

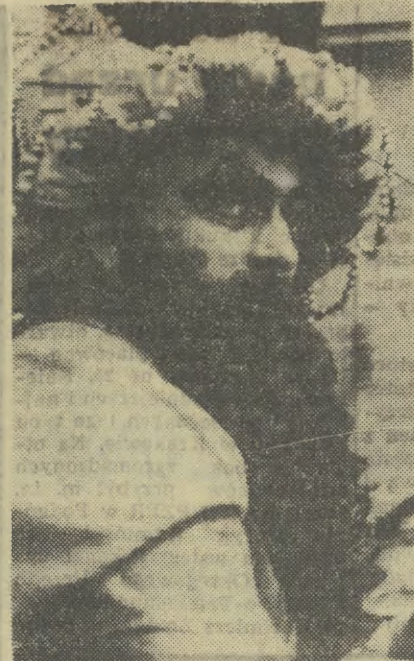
— Ten trzeci miał pseudonim „Szary”. Zgadza się panie „Grom”?

— Istotnie.

— Nazywał się Edward Skorupka i pracował w PZGS w Koszalinie, jako księgowy.

— Kapitanie — zawołał Piotr — pan mówi „był”? Rozmawiał pan z nim?

— Niestety. Pewnego dnia zastałem na swoim biurku następujący telefonogram: „Poszukiwany przez was Edward Skorupka, pseudonim „Szary”, syn Stefana i Anieli, zamieszkały w Białogardzie przy ulicy Wojska Polskiego 9 m. 10 został w dniu 2 sierpnia br. zamordowany wystrzałem z pistoletu w tajemniczych okolicznościach. Przy denacj zalecono zwrócić uwagę na wszelkie dane, które mogłyby przyczynić się do jego odnalezienia. Wskazywać na niego, w którym pracował, co wskazuje, że morderca nie miał celów rabunkowych itd., itd...” Zabójstwa



Byle — i nie ma. Co się z nim stało? Dlaczego podwawelski gród, tak dbający o kulturywanie swoich tradycji, nagle zrezygnował z organizowania Dni Krakowa? Mają swoje dni miasta, miasteczka i miściny we wszystkich stronach kraju, lecz Kraków, posiadający największe do tego predyspozycje — nie. W roku 1970 zdecydowanie nie stało na ten cel pieniądze. Jednakże w bieżącym roku środki mogły znaleźć się i mogą znaleźć się w latach przyszłych...

Pewnego styczniowego dnia (dokładnie 28) tego roku odbyło się jedno z kolejnych posiedzeń Komisji Kultury i Sztuki Rady Narodowej m. Krakowa. Tym razem zajmowano się Dniami Krakowa, których projekt i program miał być przedstawiony Prezydium do zatwierdzenia. Ostatecznie jednak stwierdzono: „Biorąc pod uwagę obecną sytuację ekonomiczną i występującą trudność, również organizacyjną (m. in. nowe kierownictwo PP „Estrada”, przeznaczona kwota na Dni Krakowa 300 tys. zł, nie zabezpieczająca organizacji tej imprezy, jako festiwalu sztuki — na odpowiednim poziomie), Komisja proponuje nieorganizowanie Dni Krakowa w bieżącym roku i przeniesienie tej imprezy na rok 1972”.

Spółeczny organ, jakim jest komisja przy radzie narodowej, ma za-

zadanie przedstawiać potrzeby i żądania społeczeństwa. Tymczasem przedstawiciele Komisji Kultury poszli w najniższej linii oporu: po co kogoś przekonywać o słuszności sprawy, do magać się dofinansowania itp., skoro prościej jest — odrzucić. Wtedy też ma się absolutną pewność, że w rejestrze uchwał nie będzie adnotacji „nie zrealizowano”. Na dodatek, w niektórych dziennikach pojawiły się informacje, zacierane jakoby z pewnych źródeł, donoszące, że Dni Krakowa nie będą. To w zasadzie przesadziło o losach sprawy, która była do wy-

gniecia kulturalne. Niewątpliwie rozrywka, naturalnie godziwa i na odpowiednim poziomie, musi stanowić ważny element programu. Osobiście widzę Dni nie pompatyczne, lecz rozemiane i rozśpiewane, niczym jakiś letni karnawał, który by się czuło i widziało wyszedłszy na ulicę.

Cóż więc szykują nam i turystom organizatorzy? Zaczniemy od imprez artystycznych. Bardzo interesującą zapowiada się tzw. kram Gałęzińskiego, który wystawiony ma być w starych murach odnowionego Barbakanu. Swoisty posmak będą miały urząda-

strzelanie, zawody strzeleckie. Impreza ta zostanie połączona z pochodem i uroczą Bractwa Kurkowego. Ceremoniał będzie wiernie odtworzony według XVIII-wiecznych i wcześniejszych dokumentów. Ponadto w czasie Dni Krakowa obejrzymy jeszcze „otręsinę żakowską” i „otręsinę drukarską”, zgodnie ze starym rytuałem.

Osobny rozdział stanowić będzie prezentacja folkloru. Najlepsze imprezy odbywać się mają na Rynku Głównym, gdzie zaprezentują się przede wszystkim zespoły regionalne z naszego województwa.

„Estrada Krakowska”, która jest głównym organizatorem i koordynatorem „Dni Krakowa”, przygotuje również wespół z kilkoma czasopismami specjalne konkursy o naszym mieście. Z „Echem Krakowa” konkurs na piosenkę, z „Życiem Literackim” — na wiersz, z „Dziennikiem Polskim” — na najlepszą fotografię, a z „Gazetą Krakowską” — na najpiękniejszy pejzaż.

Caly program ma być zatwierdzony w połowie września br. Z poprawkami czy bez, zatwierdzić go trzeba na pewno. „Dni Krakowa” są swoistą okazją do nadzwyczajnego przedstawienia dorobku naszych artystów oraz masowej rozrywki i przeżywania estetycznych. Sprzyja także podtrzymaniu pięknych tradycji i zwyczajów krakowskich, wpływają na kształtowanie w społeczeństwie nawyku świeckiego świętowania, przyczyniają się do integracji działań, zmierzających do upowszechniania kultury. W odróżnieniu od lat ubiegłych, duża część zadań przejmą na siebie prezydja dzielnicowych rad narodowych, a zawodowe placówki kulturalne przygotują imprezy w zakresie swojej normalnej działalności. Najwięcej zatem będzie zależało od tych, którzy zajmą się reżyserią tego ogromnego spektaklu. Sama sztuka stwarza wielkie możliwości i reżyserskie i aktorskie...

Założenia programowe Dni Krakowa już teraz podajemy do wiadomości publicznej, by każdy mógł zorientować się, jakie imprezy czekają go w czerwcu przyszłego roku. I jeśli to ma być nasze święto wszystkich krakowian oraz turystów przybywających do podwawelskiego grodu — niechże mają oni możliwość wypowiedzenia się na temat programu, „zapinowania” go. Wszystkie uwagi i sugestie przyjmujemy. Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa (plac Wiosny Ludów 3-4).

UKŁADAMY PROGRAM DNI KRAKOWA

ZANIM LAJKONIK DOKONA OTWARCIA...

LESZEK SOSNOWSKI

grania. Sprawy, której Prezydium w końcu wcale nie rozpatrywało.

Dlaczego o tym wszystkim piszemy? Bo aktualnie przygotowywany jest program Dni Krakowa na rok 1972 i idzie o to, by znów jakaś nieprzemysłana decyzja nie pozbawiła miasta jego święta. By nie powtórzyła się sytuacja z roku bieżącego...

Koncepte programowe były różne. Niektórzy z patosem wołali i wołają o prezentowanie w czasie „Dni” jedynie sztuki przez największe „S”, oraz Nauki przez największe „N”. Inni natomiast bardziej skłaniają się do rozrywki. Składają wiadomo, że tak czy owak prezentowany był musi krakowski folklor i tradycje. Dni mają trwać dłużej niż poprzednio — aż 3 tygodnie — całkiem siusznie! — co pozwoli na organizowanie większej ilości imprez, jednak mimo to wybrać, zdecydować się na coś, jest bardzo trudne. Wiadomo, że Dni Krakowa powinny być masowe. Założenie to wyklucza organizowanie jedynie swego rodzaju festiwalu kultury, który stanowiłby prezentację wszystkich, co najlepsze w mieście. Ostatecznie o próbie Dni Krakowa są w roku jeszcze inne dni oraz okazje, w czasie których możemy przedstawić nasze osią-

gniecia kulturalne. Niewątpliwie rozrywka, naturalnie godziwa i na odpowiednim poziomie, musi stanowić ważny element programu. Osobiście widzę Dni nie pompatyczne, lecz rozemiane i rozśpiewane, niczym jakiś letni karnawał, który by się czuło i widziało wyszedłszy na ulicę.

Cóż więc szykują nam i turystom organizatorzy? Zaczniemy od imprez artystycznych. Bardzo interesującą zapowiada się tzw. kram Gałęzińskiego, który wystawiony ma być w starych murach odnowionego Barbakanu. Swoisty posmak będą miały urząda-

WODA ZALEWA MIESZKANIE

Od lat upominam się o naprawienie dachu. Woda zalewa mi mieszkanie, a interwencje i próby w administracji nie odnoszą skutku. Mieszkanie niszczy grzyb, nawet garderoba w szafie jest pokryta pleśnią. Sufit się wali i to w kilku miejscach. Każdy deszcz powoduje potop w moim mieszkaniu. Nie nadaję do podstawianiem wader we wszystkich cięknących miejscach i wycieraniem zalanej podłogi (w mieszkaniu dwie osoby w podszycym wieku).

Proszę o komisję zbadanie sprawy na miejscu i ratunek. Sprawa pilna. Żalane mury grożą zawaleniem.

K. M. Kraków Grodzka 49 (nazwisko i adres znane redakcji)

TRZEBA MIĘĆ DUŻO SZCZĘŚCIA

W maju br. otwarto w Skawinie punkt chałupniczy Kulturalnej Spółdzielni „Unitas” z Krakowa. Prezes spółdzielni powiedział wówczas, że przyjmie chętnie każdą ilość pracowników do pracy chałupniczej i że pracy będzie pod dostatkiem.

Pierwsze tygodnie potwierdziły to zapowiedzi. Ale od dwóch miesięcy zmieniło się i to na gorsze. Jak są wykożę, to nie ma oku i na odwrót. Ludzie tłoczą się godzinami i trzeba mieć dużo szczęścia, żeby otrzymać pracę. Przez pierwszy tydzień sierpnia w ogóle nie dostaliśmy żadnego zlecenia. Gdy rozszalała, ośmieliłam się powiedzieć, że przychodzę codziennie i nie mam szczęścia dostać wykożę, usłyszałam w odpowiedzi że jeśli ni to nie odpowiada, mogę się zaraz zwolnić i poszukać sobie innej pracy. A

SPRAWY naszych czytelników

Stala czytelniczka (nazwisko i adres znane redakcji)

W POSZUKIWANIU SPIRALI

„Prosimy o spowiadanie, aby Nowy Sącz był zaopatrzony w spirale do żelazek i kucharek elektrycznych”.

mieszkańcy N. Sącza

„Pech chciał, że spaliła mi się spiralka w kuchence elektrycznej i żelazku. Obeszłam wszystkie sklepy gospodarstwa domowego w całym Krakowie (a mam 73 lata) i nigdzie tego cudu nie dostałam, chociaż jego produkcja odbywa się w Pruszkowie, a nie na drugiej półkuli świata”.

Józefa J. (nazwisko i adres znane redakcji)

A oto wyjaśnienie Przedsiębiorstwa Techniczno-Handlowego Zmechanizowanego Sprzętu Domowego „Eldom”. 1 stycznia br. ze względu na bezpieczeństwo, wycofano ze sprzedaży kucharki elektryczne otwarte, a co za tym idzie także i spirale do nich.

Natomiast fakt, że nie ma spirali do żelazek zarówno w sklepach, jak i w hurtowniach spowodowany jest brakiem surowca, z którego ów artykuł się produkuje.

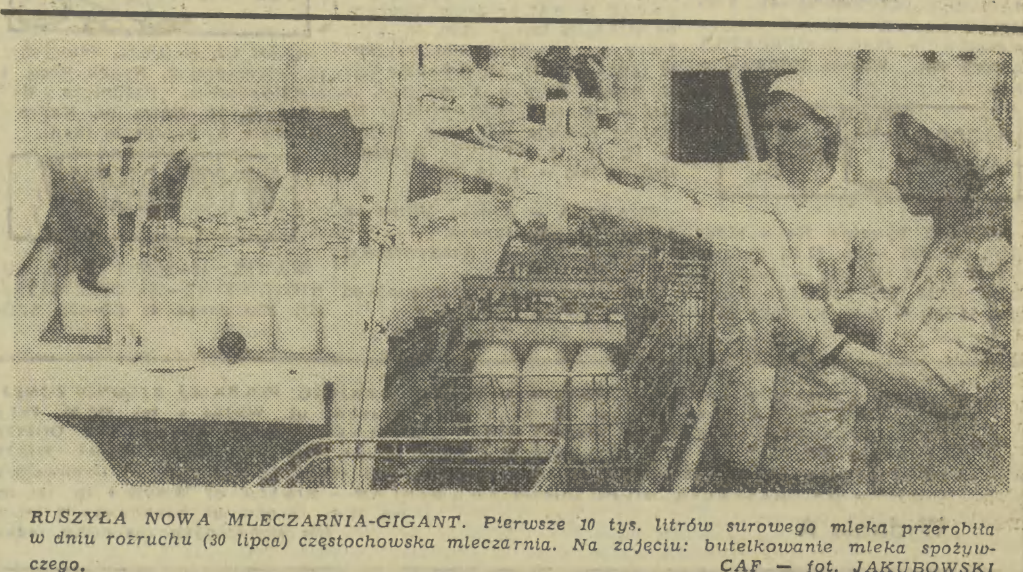
Niemniej mieszkańcy, posiadający wycofane z produkcji kucharki jak i będące w sprzedaży żelazka, będą do nich części zamiennych. Nie obchodzi ich wcale trudności produkcyjne i nie należy się temu dziwić. (ws)

CO Z TYM GAZEM?

Od początku tegorocznego sezonu głównym zmartwieniem turysty jest napalenie butli gazowej. W stacjach

CPN gazu nie ma, w punktach sprzedaży Zakładów Gazownictwa — nie ma, w innych placówkach handlowych również nie ma. Rozkreśliły produkcję kucharek turystycznych, reklamowałyśmy je i w końcu ludzie dali się nabrać. Kupili kucharki i butle i wzięły je teraz po kraju — pustę. Z pustymi butlami jeżdżą również turyści zagranicą, którzy uwierzyli naszym prośbom reklamowym, zapewniającym, że w Polsce można dostać płynny gaz.

Turyści to zresztą tylko drobny ułamek problemu, któremu na imię „płynny gaz”. Zakłady Gazownictwa Okręgu Krakowskiego mają ponad 2 tys. stałych odbiorców — kilkanaście przedsiębiorstw oraz gospodarstwa domowe w Krakowie i powiecie krakowskim. Produkcja tych przedsiębiorstw uzależniona jest ściśle od dostaw płynnego gazu, natomiast w mieszkaniach większości prywatnych odbiorców nawet wody na herbatę nie można zagożować bez gazu, bo pieców kuchennych brak. A tymczasem na gaz trzeba teraz czekać od miesiąca do dwóch. Jak może być inaczej, gdy Zakłady Gazownictwa złożyły na III kwartał zapotrzebowanie na 150 ton gazu, a Ministerstwo Gospodarki Komunalnej przydzieliło za ledwie 80 ton. Przed paru laty rozwijałyśmy tryz. gazyfikację bezprzewodową, wybudowano wiele domów mieszkalnych bez pieców kuchennych, aż tu nagle okazuje się, że brakuje gazu. Tysiącom odbiorców, nabytych w przyszłościową butlę należałoby przy najmniej wyjaśnić, jakie są przyczyny braku gazu i jakie perspektywy poprawy sytuacji. O takie wyjaśnienie zwracamy się do Ministerstwa Gospodarki Komunalnej — zafarza płynnego paliwa. (wb)



RUSZYŁA NOWA MLECZARNIA-GIGANT. Pierwsze 10 tys. litrów surowego mleka przerobit w dniu rożuchu (30 lipca) częstochowska mleczarnia. Na zdjęciu: butelkowanie mleka spożywczego. CAF — fot. JAKUBOWSKI

